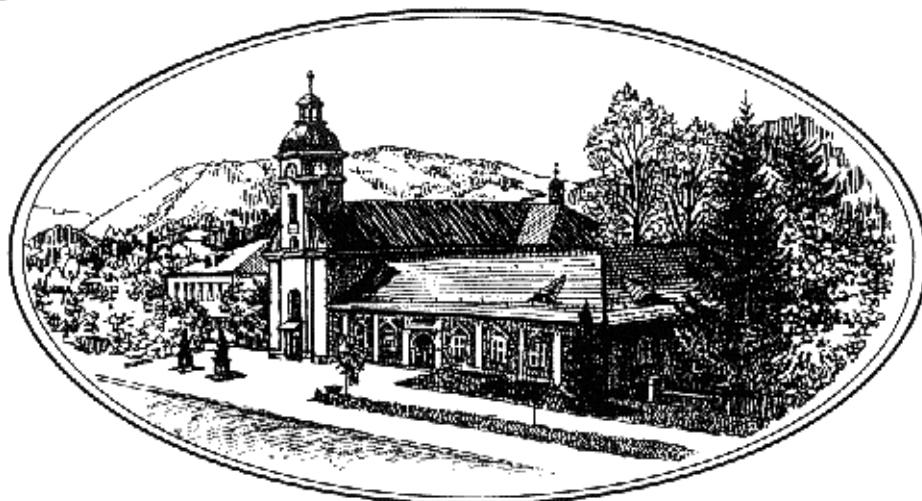


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 11 (719) 16 marca 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

NIEDZIELA PALMOWA

Uszy

Służą nam już wiele lat. Dzięki nim możemy odbierać dźwięki dobiegające z otaczającego nas świata. Ciekawe jest zagadnienie opisujące w jaki sposób dochodzi do tego, że możemy słyszeć. Okazuje się, że zanim dany dźwięk zostanie właściwie odczytany w naszym mózgu, musi pokonać długą i niezwykle skomplikowaną drogę a dokonuje się to jednocześnie w tak ogromnym tempie, że trudno mówić o tym jako o czymś zwyczajnym. Dziś zatrzymamy się nad kolejnym z wielkich darów Stwórcy, jakim jest nasz **słuch**.

Warto na początku poświęcić chwilę czasu, aby zastanowić się, jak wiele różnego rodzaju sygnałów, informacji dochodzi dzięki aparatowi słuchu. Są to słowa kierowane do nas przez innych ludzi, ale także masa dźwięków dobiegająca z otaczającego nas świata. Także nieprawdopodobnie bogata jest „oferta” świata przyrody, która może do nas docierać! Oczywiście to, na ile ktoś chce i potrafi z tego korzystać, jest już innym tematem, niemniej jest to coś tak interesującego, że stanowi kolejny dowód geniuszu Tego, z ręki którego to wszystko zostało powołane do istnienia.

Kolejny aspekt dotyczy tego, kto do nas mówi, komu pozwalamy, aby „częstował” nas swoimi poglądami. Wspominamy o tym, ponieważ słuch należy do najbardziej podstawowych „odbiorników”, umożliwiających nie tylko sprawne radzenie sobie w codzienności, ale także jest narzędziem poznawania świata. Warto zrobić wewnętrzny przegląd siebie pod kątem jakości danych, które wypełniają nasze wnętrza. Jak się okazuje nawet typ słuchanej muzyki nie pozostaje bez znaczenia dla naszej psychiki. Tak jak istnieje muzykoterapia, poprzez którą próbuje się pomagać ludziom, analogicznie można mówić o pewnego rodzaju muzykodestrukcji, zwłaszcza kiedy uważnie przyjrzymy się obecnie promowanym pewnym dźwiękom, zwłaszcza wśród młodych odbiorców, którym często brak zdrowego krytycyzmu...

Słuch należy do wielkich darów.

Jednak jak każdy dar, jeśli bywa używany niewłaściwie może zostać zubożony a nawet stracony. Powstaje pytanie: co niszczy nasz słuch? Jest wiele czynników posiadających swój negatywny wpływ, teraz wspomnimy zaledwie o dwóch.

Pierwszym jest hałas. Z badań prowadzonych przez specjalistów jasno wynika jak destrukcyjny wpływ posiada on na człowieka a zwłaszcza na zmysł słuchu. Przebywanie w hałasie odbija się negatywnie na nas nawet jeśli wydaje się, że nic szczególnego się nie dzieje, to jednak skutki prędzej czy później dadzą o sobie znać.

Drugim czynnikiem wpływającym destrukcyjnie jest stosowanie słuchawek. Obecnie rozwój techniki pozwala, że już w telefonach komórkowych montowane są radia, które można słuchać poprzez słuchawki. Jednak to „dobrodziejstwo” także po czasie odśłoni swoje konsekwencje. Jak w wielu schorzeniach niszczenie słuchu może zacząć się bardzo niewinnie, dopiero jednak wystąpienie objawów ukazuje, że posiadanie dziś zdrowego słuchu wcale gwarantuje jego bezawaryjności na następne lata.

O słuchu dowiadujemy się także z dzisiejszej liturgii słowa. W pierwszym czytaniu zostały zawarte cenne słowa: „*Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczeń wie*”. (Iz50, 4-7).

To jedno zdanie posiada w sobie wielkie bogactwo treści. Wskazuje na osobę Pana Boga, jako tego, który pragnie największego dobra dla człowieka, dlatego karmi nas swoim słowem. Tylko nie wolno zapominać, że On jest przyjacielem ciszy! Dlatego nie może Go usłyszeć miłośnik ciągłego potoku słów i muzyki. Spotkanie z Kimś tak wielkim i wyjątkowym dokonuje się na płaszczyźnie wyciszenia i pragnienia usłyszenia Jego słowa, które zawsze posiada w sobie niepojętą moc i lekarstwo na nasze bóle i słabości.

Rozpoczynamy dziś Wielki Tydzień. To wyjątkowy i bezcenny czas. Oby zmysł naszego słuchu był uważnie nakierowany na najważniejszy głos z Nieba.

ks. Zbigniew Zachorek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 50,4-7

Psalm: Ps 22,8-9.17-20.23-24

II czytanie: Flp 2,6-11;

Ewangelia: Mt 26,14-27,66

Modlitwą i postem...

Różne są formy ascezy. Wydaje mi się, że najbardziej tradycyjnymi są: post, czuwanie, samotność i milczenie.

Postem nazywamy świadome i dobrowolne powstrzymanie się od zaspokojenia, z pobudek religijnych, własnych potrzeb biologicznych.

W tym określeniu, bardzo ważną rzeczą jest podana motywacja. Nie zawsze bowiem odmówienie sobie posiłku czy jakiejś przyjemności jest wyrazem ascezy. W życiu codziennym bardzo często spotykamy się z tym, że ktoś rezygnuje z odżywiania się, czy spożywania pewnych produktów. Jeden czyni to z powodów ekonomicznych (nie może sobie pozwolić na wszystko), inny z powodów medycznych (niektóre potrawy szkodzą jego zdrowiu), jeszcze inny z przyczyn estetycznych (chce zgrabnie wyglądać), jeszcze ktoś z motywów społecznych (decyduje się np. na głodówkę, gdyż pragnie zwrócić uwagę ogółu na swoją sytuację, np. na swoje warunki bytowe). Zewnętrznie, przytoczone postawy są bardzo podobne do postu, ale w sensie religijnym postem nie są.

Od dawien dawna ludzie podejmowali post. Praktykując post, chcieli wzmocnić swoje siły duchowe, poddać się pewnemu oczyszczeniu, wyrazić swoją żalobę. Ale przede wszystkim chcieli wypowiedzieć swój stosunek do Boga: wyrazić swoją pokorę wobec Niego, swoją miłość, oddać Mu cześć, prosić o przebaczenie grzechów, błagać o Jego błogosławieństwo. Człowiek poszcząc otwierał się na Jego światło, przygotowywał się na spotkanie z Nim i do wypełnienia jakiegoś posłannictwa. Wyraźnie ślady tego przekonania i tej praktyki znajdujemy w Piśmie Świętym. W Księdze Kptańskiej czytamy: Oto dla was ustawa wieczysta: Dziesiątego dnia siódmego miesiąca będziecie pościć. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy... Bo tego dnia będzie dla was dokonywane przebaczenie, aby oczyścić was od wszystkich grzechów. Przed Panem będziecie oczyszczeni (Kpł 16, 29-30). W Księdze Ezdrasza: *Ogłosiłem post, byśmy się umartwiali przed Bogiem naszym, celem uproszenia od Niego szczęśliwej drogi dla nas, dla dzieci naszych i dla całego dobytku naszego* (8,21). W Księdze Estery: *I rzekła Estera, aby odpowiedziano Mardocheuszowi: Idź, zgromadź wszystkich Żydów, którzy znajdują się w Suzie. Poście za mnie, nie jedząc i nie pijąc trzy dni, nocą i dniem. Ja też i dziewczęta moje będziemy pościły podobnie. Potem pójdę do króla...* (Est 4, 16).

Pościła Estera i pościła Judyta. Pościł Mojżesz, Eliasz i Dawid. Pościły więc pojedyncze osoby, ale także pościły grupy i cały naród. Praktyka postu stanowiła warunek, od którego zależała nawet przynależność do narodu wybranego: Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu (Kpł 23,29).

Nasza, chrześcijańska praktyka postu jest motywowana nie tyle wyżej przytoczonymi przepisami czy przykładami, ile przede wszystkim postawą i nauczaniem Pana Jezusa. W Ewangelii św. Łukasza czytamy: *Pełen Ducha Świętego powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu na pustyni czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód* (Łk 4, 1-2).

W Ewangelii Janowej: *Uczniowie prosili Go, mówiąc: "Rabbi, jedź!" On im rzekł: Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: Czyż Mu kto przyniósł coś do jedzenia? Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełniać wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło* (J 4, 31-34).

Pan Jezus w swojej nauce poucza, że praktyce postu ma towarzyszyć jak największa dyskrekcja, że ma to być post otwierający serce na sprawiedliwość wewnętrzną, będącą dziełem Boga, który widzi i działa w ukryciu: *Ty zaś, gdy po-*

ścisz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie (Mt 6,18).

Chrystus Pan zapowiedział, że kiedy odejdzie, to wtedy uczniowie Jego będą pościć: *Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi?... Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć* (Mk 2,19-20). Przy uzdrowieniu epileptyka (Mt 17, 14-21) ukazuje także przydatność postu: *Ten rodzaj duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem*. Kościół apostołski, zgodnie z zapowiedzią Jezusa, przyjął praktykę postu. W Dziejach Apostołów czytamy: *Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch św.: Wyznaczcie mi już Barnabę i Pawła do dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy po poście i modlitwie oraz po nałożeniu na nich rąk wyprawili ich* (Dz 13,2-3). Również św. Paweł zaświadcza: *Nie dając nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie wyszydzono naszej posługi, okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką okrzepłość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i postach...* (2 Kor 6,3-5).

Ta praktyka trwa do dzisiaj w Kościele i Kościół normuje ją w swoim prawie. Post jakościowy (wstrzemięźliwość od spożywania pokarmów mięsnych) należy zachować we wszystkie piątki całego roku (chyba, że w danym dniu przypada jakaś uroczystość) oraz w wigilię Bożego Narodzenia i w Środę Popielcową. Natomiast post ilościowy obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek.

Post jakościowy zabrania spożywania mięsa, ale nie zabrania spożywać jaj, nabiału i rozmaitych przypraw, nawet z tłuszczu zwierzęcego. Prawo postu ilościowego przewiduje tylko jeden posiłek (do syta) w ciągu dnia, lecz nie zabrania przyjmowania jakiegoś posiłku rano i wieczorem, z zachowaniem jednak co do ilości i jakości pokarmów zatwierdzonego miejscowego zwyczaju. Post jakościowy, na mocy prawa, winny zachowywać osoby, które ukończyły 14 rok życia aż do śmierci. Małoletni winni być wdrażani przez rodziców i duszpasterzy do właściwego praktykowania postu. Post ilościowy mają zachowywać osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia 60-tego roku życia (por. Kodeks Prawa Kanonicznego 1250-1252).

Co do wartości postu stanowisko Kościoła nie zmieniło się. Bardzo jasno wyraża je wypowiedź Ojca św. Jana Pawła II podczas audiencji generalnej w dn. 12.01.1994r.: *Najpotężniejszą interwencją humanitarną jest i pozostaje zawsze modlitwa. Modlitwa jest duchową potęgą, zwłaszcza kiedy poparta jest ofiarą i cierpieniem... Modlitwa złączona z ofiarą jest najpotężniejszą siłą w dziejach człowieka. Wobec toczących się wojen, przy końcu naszego wieku, zdecydował się na użycie tej siły: Postanowiłem, by niedziela 23 stycznia była szczególnym dniem modlitwy błagalnej do Boga o dar pokoju. W tym dniu odprawię tutaj w Rzymie świętą Eucharystię i już dzisiaj zapraszam cały Kościół, by zjednoczył się ze mną, poprzedzając tę chwilę głębokiej wspólnotowej modlitwy dniem postu. Zaproszenie to kieruję do wszystkich wierzących i ludzi dobrej woli* (12.12.1993r.).

Przeżywając okres Wielkiego Postu, który jest czasem łaski i zbawienia i będąc świadkami trudności, z jakimi borykają się ludzie, a może nawet doświadczamy ich my sami, zrobmy właściwy użytek z potężnych środków, które są w naszej dyspozycji, a mianowicie z postu i modlitwy.

Czy wiesz, że...

...czyny są dobre, jeśli przyczyniają się do szczęścia, złe, jeśli przyczyniają się do czegoś przeciwnego? Przez szczęście rozumie się przyjemność i brak cierpienia, przez nieszczęście - cierpienie i brak przyjemności. (John S. Mill)

Muzyka 9

Trzy tygodnie temu pisałem o dwóch utworach z muzyki klasycznej poświęconych osobie Jezusa Chrystusa. Dziś chcę wspomnieć o polskim kompozytorze, który także tworzy utwory religijne.

Wojciech Kilar to jeden z najbardziej utalentowanych i najbardziej popularnych polskich kompozytorów. Tworzy muzykę klasyczną i filmową od ponad 50 lat. Odnosił wielkie sukcesy w Polsce jak i za granicą. Jest autorem muzyki do ponad 130 filmów. Urodził się 17 lipca 1932r., we Lwowie. Edukację muzyczną rozpoczął od nauki gry na fortepianie w PSSM w Rzeszowie. Jako pianista zadebiutował w 1947r. na konkursie Młodych Talentów, wykonując własne „Dwie miniatury dziecięce”. Był uczniem Państwowego Liceum Muzycznego w Krakowie. Szkołę średnią ukończył w 1950 r. w Katowicach, tam też rozpoczął studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Jako stypendysta rządu francuskiego, kształcił się pod kierunkiem Nadii Boulanger w Paryżu. Dyplom ukończenia studiów z najwyższym odznaczeniem uzyskał w 1955r. Obecnie mieszka w skromnej willi pod Katowicami, gdzie znajduje potrzebną do pracy ciszę. Wojciech Kilar do roku 1974, kiedy skomponował swój najśłynniejszy dzisiaj utwór, poemat symfoniczny „*Krzesany*”, uchodził za czołowego przedstawiciela polskiej awangardy muzycznej. Miał w swoim dorobku „*Riff 62*” (1962), kompozycję ultranowoczesną w brzmieniu i w formie, która stała się symbolem sprzeciwu wobec tradycji, manifestem przyszłości. Trafił z nią w dobry czas i „*Riff 62*” odniósł na festiwalu WARSZAWSKA JESIEŃ niezwykle sukces: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Karola Stryi bisowała, a to się w nowej muzyce rzadko zdarza! Podobna rzecz przytrafiła się dwóm kolejnym utworom - „*Generique*” (1963) i „*Diphontogos*” (1964). Potem przysłała fascynacja inną awangardą - 'minimal music', która zaowocowała dwoma utworami: „*Upstairs-Downstairs*” (1971) oraz „*Przygrywką i kołędą*” (1972). Kilar nie dał jednak publiczności i krytykom wytchnienia i w dwa lata po „*Krzesanym*” napisał następny górski utwór - „*Kościółec 1909*” (1976), poświęcony Mieczysławowi Karłowiczowi, wybitnemu kompozytorowi, który w wieku 33 lat zginął pod lawiną właśnie pod Kościółcem w 1909 roku. Potem były następne: „*Bogurodzica*” na chór mieszany i orkiestrę (1975), „*Siwa Mgła*” na baryton i orkiestrę (1979), „*Exodus*” (1979-1981), „*Victoria*” (1983), „*Angeles*” na sopran, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną (1982-1984) oraz „*Orawa*” na orkiestrę kameralną (1986), „*Koncert*” na fortepian i orkiestrę (1996-1997), „*Missa Pro Pace*” na sopran, alt, tenor, bas, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną (2000), „*Lament*” na chór a capella (2003), „*September Symphony*” (2003), „*Sinfonia de motu*” (2005), „*Ricordanza*” (2005) oraz „*Magnificat*” (2006).

Teraz trochę więcej o niektórych utworach o tematyce religijnej.

Exodus. Inspiracją do napisania tego dzieła wiązała się z wrażeniami kompozytora z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski (1979) oraz ogólnonarodowym rozbudzeniem się w Polakach uczuć religijno-patriotycznych w latach 1960-81. Tytuł nawiązuje do Biblijnej Księgi Wyjścia. Po przejściu przez Morze Czerwone lud Izraela intonuje pieśń: „Śpiewajmy Panu, chwalebnie bowiem uwielbiony jest...” Pieśni towarzyszą bębny i płasy niewiast, którym przewodzi Maria prorokini, siostra Aaronawa. Słowa owej pieśni posłużyły jako motto kompozycji. Krytycy muzyczni powtarzali już wielokrotnie, iż utwór nawiązuje w swej idei formalnej do „*Bolera*” Ravela. Kompozytor potwierdził w swych wypowiedziach, iż nawiązanie owo jest w pełni zamierzone: Exodus stanowiłby trzecią - po Ravelu i Szostakowiczu (*VII Symfonia*) - wersję fascynującego crescendo formy, opartej na jednym obsesyjnie powtarzanym temacie czy pomysle.

W tym wypadku jest to melodia religijnej pieśni żydowskiej, krótka - chciałoby się rzec - banalna, gdyby nie jej szlachetna, archetypiczna prostota, przywodząca na myśl w swym tęsknoekstatycznym zaśpiewie modlitwę starohebrajską. Pieśń owa rozpoczyna się zawołaniem Hosanna, jej pierwszą frazę wieńczą słowa nawiązujące do tradycji święta Purim, o którym mowa w Księdze Estery. Narastanie dynamiczne formy, w miarę wielokrotnego powtarzania owej prostej formuły, doprowadza do wejścia chóru. Łaciński tekst jego śpiewu nawiązuje do podstawowych idei i słów - topoi chrześcijaństwa: istnienia i obecności Boga, radości wiary, wezwania Bożej pomocy, pragnienia oddania się pod Jego opiekę: *Domino Deus unus, Ecce venit populus tuus Domine, Alleluja, Hosanna homini, Hosanna ei qui venit nodiae in nomine Domine*. Kulminacja utworu, rozwijającego się z prostej i naiwnej formuły melodycznej, poraża wprost swym triumfalnym, ekstatycznym czy wręcz eschatologicznym wymiarem.

Angelus to modlitewne „wotum wdzięczności”, zbudowane na polskich słowach pozdrowienia anielskiego. Najpierw słychać odmawianie różańcowego pacierza, narastające od zwykłej mowy - recytacji do dźwięku - melodii i kulminacyjnego krzyku na słowach „Jezus”; dalej muzyka - poprzez chorałową niemal narrację, molowe, dramatyczne epizody - zmierza do jasnego, eufonicznego „I w godzinę śmierci naszej. Amen”.

Victoria. „*Venimus, vidimus, Deus vicit*” (Król Jan III Sobieski w liście do papieża Innocentego XI po Victorii Wiedeńskiej A.D.1683). Oparty na tych słowach utwór Wojciech Kilar napisał z inspiracji biskupa ordynariusza katowickiego Herberta Bednorza dla uczczenia drugiej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Ojczyzny. Prawykonanie i historyczne nagranie dokonane przez WOSPRI TV w Katowicach i Chór Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Antoniego Wita - odbyło się 20 czerwca 1983 roku w katowickiej katedrze Chrystusa Króla w obecności Ojca Świętego. (Ciąg dalszy za trzy tygodnie.)

ks. Andrzej

Rodzino, jaka jesteś? -

Rodzina

Szczęśliwa rodzina gdzie panuje zgoda
Gdzie jeden drugiemu dłoń pomocną poda
Pocieszy w zmartwieniu kiedy serce boli
Podniesie na duchu, ból duszy ukoj
A choć zdań różnica sprzeczką dom rozdzieli
- Toć my tylko ludzie, nie święci anieli
Nie trzeba uraz w sercu pielęgnować
W geście przebaczenia dłoń z uśmiechem podać
Życie wtenczas będzie o wiele piękniejsze
Bo gdzie miłość, zgoda -
tam największe szczęście.

Wanda Mider

Zamyślenie niedzielne na... Rok Rodziny

Drodzy Małżonkowie i Rodzice - **Budujcie komunie, wieź małżeńską i rodzinną:** każdym spojrzeniem, każdym gestem, życzliwością, słuchaniem, cierpliwością, przebaczeniem, modlitwą, wspólnym posiłkiem, pomocą, zabawą, spacerem, trudem, cierpieniem, miłością, która nie szuka swego, a wszystko da, wszystko zniesie, wszystko przetrzyma (por. 1 Kor 13)

Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej, z folderu „Rok Rodziny w diecezji...”

Wyjątkowy chleb mamy

Jeden z teologów przybliży prawdę o Eucharystii w sposób bardzo osobisty. Opowiada o swojej rodzinie i o tym, że do rodzinnego domu, w którym mieszka już tylko stara matka, wszyscy chętnie przyjeżdżają na różne spotkania i uroczystości nawet z odległych stron, gdzie obecnie mieszkają. Przed takim spotkaniem matka przygotowuje dużo ciasta na chleb, odkurza stary piec chlebowy, rozpala w nim, własnoręcznie przygotowane bochenki z wielkim trudem wkłada do pieca, a gdy są już upieczone, wyjmuje i odkłada na czas wizyty swoich dzieci i ich rodzin. Kiedyś co tydzień piekło się chleb w tym domu, ale dziś wszyscy zaopatrują się w pieczywo w piekarni lub supermarkecie. Powstaje pytanie, po co stara kobieta zadaje sobie tyle trudu, by upiec kilkanaście bochenków chleba? Przecież można go kupić w wielu miejscach w okolicy, a nawet zamówić z dostawą do domu. Odpowiedź jest prosta: ponieważ na ten chleb czekają jej dzieci. Dokładniej mówiąc czekają na „chleb mamy”. Nie jest on taki, jaki sprzedaje piekarz nawet w najbardziej renomowanej piekarni. On smakuje inaczej, niż wszystkie chleby świata, ale też sprawia coś niezwykłego. Gdy dzieci przybywają do domu, całują stare, spracowane ręce matki, a po pytaniu o jej zdrowie i samopoczucie, siadają do stołu i czekają na chleb. Gdy go kroją i jedzą, odżywają w nich wspomnienia dzieciństwa spędzonego w tym domu. Przypominają sobie pracowitego ojca, który już umarł, czekającą zawsze na nich w domu matkę, swoje zabawy i niepokoje. Przywołują różne momenty, które miały miejsce w ich domu rodzinnym, a które odżywają, gdy jedzą ten sam chleb, co przed laty, biorąc go z tych samych rąk matki. Pragnienie tego chleba jest tak wielkie, że gdy któreś z dzieci nie może przybyć na kolejne rodzinne spotkanie, ktoś zobowiązuje się zawieźć mu chleb i opowiedzieć o zjeździe rodzinnym.

Eucharystia to spożywanie chleba najbardziej proste, bo złożonego tylko z mąki i wody, nawet bez drożdży. Co jest takiego w tym chlebie, że ludzie wydzielają ze swojego tygodnia co najmniej jedną godzinę, by pójść do kościoła i przyjąć białą hostię? Tajemnica tkwi w tym, że to jest Chleb Chrystusa. Tak jak matka tego teologa wkłada wiele wysiłku i miłości, by upiec zwyczajny chleb, tak Chrystus musiał włożyć wiele wysiłku i zapłacić najwyższą cenę, by móc powiedzieć do swoich uczniów: „To jest Ciało moje za was wydane” oraz „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Tak jak w chlebie spożywanym w domu rodzinnym zawarte jest życie, tak w Eucharystii przyjmuje się to wszystko, co Bóg uczynił dla naszego zbawienia. Nie tylko ciało Jezusa, ale wszystko, co zrobił dla nas z miłości, a z posłuszeństwa względem Ojca. Gdy przyjmujemy komunię świętą, winny w nas odżywać wszystkie wydarzenia ukazane w Biblii, mówiące o wiernej trójce Boga, by ocalić każdego człowieka.

Warto więc, idąc na Mszę świętą, uświadomić sobie to, w czym tkwi wyjątkowość tego Chleba, który ukazuje kapłan ze słowami: „Oto Baranek Boży, który gładzi grze-

chy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”.

„Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim *dobrze celebrować*. Trzeba, aby Msza święta zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan i aby każda wspólnota dokładała wszelkich starań dla jej uroczystego celebrowania, zgodnie z ustalonymi normami, z udziałem ludu, korzystając z posługi różnych osób wypełniających zadania dla nich przewidziane, i z poważną troską o zachowanie sakralnego charakteru, którym powinien odznaczać się *śpiew i muzyka liturgiczna*. (List apostolski Jana Pawła II na Rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*, 17).

ks. Roman Pindel

Gdy już przyszedłeś na Mszę świętą
Dom Wydawniczy RAFAEL



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl
Dzielmy_Sie_Slowem/

Waszego Kapłaństwa się boję,
Waszego kapłaństwa się lękam,
Przed Waszym Kapłaństwem w proch padam,
Przed Waszym Kapłaństwem klękam.

ks. Jan Twardowski



Z okazji Wielkiego Czwartku -
dnia ustanowienia Eucharystii
i święta Kapłaństwa - naszym
Księżom pragniemy złożyć
życzenia - by wspierała Was
zawsze Moc Ducha Świętego
i miłość do Eucharystii.

Całujemy Wasze Kapłańskie,
namaszczone dłonie.

Życzymy, "abyście byli jedno".

Życzymy też wszelkiej pomyślności i dobra, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słusznym zamierzeń, by wśród nas nigdy nie zabrakło tych serc gorących, które przybliżają Chrystusa bliźnim i szanują godność człowieka.

W imieniu Parafian
redakcja „Po górach, dolinach...”



Myśli o Krzyżu- św. Ojciec Pio

Na tej ziemi każdy ma swój krzyż;
powinniśmy jednak tak postępować,
by nie być złym łotrem, ale dobrym.

Kącik poezji

Niedziela Palmowa

niedziela jak każda inna
inna bo niezwykła
pełna dostojności i zadumy
to niedziela Pana i osiołka
niedziela entuzjazmu zwiastującego zdradę
dzień jerozolimskiej euforii
wypełniającego się objawieniem,
które wypełnia się do końca
niedziela radości i smutku
dzień szumiącej palmy
kołyszącej się dumnie na wietrze
dzień płaszcza
tworzącego dywan na drodze Pana
to ten dzień, który nazywamy
Niedzielą Palmową
ta niedziela jest też moja
wtapiam się w miłość Boga

Ks. Piotr A. Faliński Nie poukładane alegorie, Gliwice 1994 - 95

NIEDZIELA - 16 marca 2008 r.

- 7.30 - Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 9.00 - Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 10.30 - Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 12.00 - Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 16.00 - Koncert Pieśni Pasyjnej /Czytelnia Katolicka/
- 18.00 - Msza św. z kazaniem dla wszystkich
- 19.00 - Nauka stanowa dla mężczyzn

PONIEDZIAŁEK - 17 marca 2008 r.

- 7.30 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych
- 9.00 - Spotkanie z dziećmi klas 1 - 3
- 11.00 - Spotkanie z dziećmi klas 4 - 6
- 13.00 - Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną
- 13.30 - "Ostatnia i najważniejsza..." - przedstawienie dla młodzieży gimnazjalnej
- 18.00 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych i młodzieży starszej
- 19.00 - Nauka stanowa dla kobiet
- 19.40 - "Ostatnia i najważniejsza..." - przedstawienie dla parafian

WTOREK - 18 marca 2008 r.

- 7.30 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych
- 9.00 - Spotkanie z dziećmi klas 1 - 3
- 11.00 - Spotkanie z dziećmi klas 4 - 6
- 13.00 - Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną
- 18.00 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych i młodzieży starszej
- 19.00 - Nauka dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych
- 19.40 - "Ostatnia i najważniejsza..." - przedstawienie dla młodzieży starszej

ŚRODA - 19 marca 2008 r.

- 7.30 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych
- 9.00 - Spotkanie z dziećmi klas 1 - 3
- 11.00 - Spotkanie z dziećmi klas 4 - 6
- 13.00 - Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną
- 18.00 - Msza św. z kazaniem dla dorosłych
- 19.00 - Msza św. z kazaniem dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

Z życia parafii



- W minioną niedzielę o godz. 16⁰⁰ w Czytelnii Katolickiej odbyło się spotkanie z p. Wiktorem Żyszkowskim i Jego fotografią (więcej poniżej).
- Kandydaci do bierzmowania mieli swoje comiesięczne spotkanie na Drodze Krzyżowej dla młodzieży.
- Wczoraj odbyła się pielgrzymka parafialna do Kalwarii Zebrzydowskiej. Opiekunem duchowym był ks. Andrzej.

Najtrudniej się zdecydować

„Bo tam, gdzie są dobre serca, tam człowiek czuje się różniej” - tymi słowami Ksiądz Proboszcz przywitał przybyłych do Czytelnii Katolickiej, wyrażając tym samym ogromną radość z obecności tylu osób (ok. 80). Zwrócił też uwagę na to, że miejsc pielgrzymowania jest wiele, ale ważny jest cel i to, czy miejsce to skupia do modlitwy - dlatego tam warto się kierować, aby zastanowić się nad własnym życiem, bo życie nasze jest pielgrzymowaniem.

Pan Wiktor Żyszkowski rozpoczął od podania motta swojej pielgrzymki - *najtrudniej się zdecydować*. Dowiedzieliśmy się, że do tego pielgrzymowania zainspirowała go pewna prelekcja i słowa tam usłyszane: „Kiedy wyruszyłem, stałem się pielgrzymem”.

Przedstawił nam interesującą prelekcję podpartą wspinałymi zdjęciami, gdzie głównym „bohaterem” była DROGA - camino, prowadząca przez wiele ciekawych miejsc. Zobaczyliśmy przepiękne krajobrazy, cudownie piękne kościoły, klasztory, a także długie odcinki bez jakiegokolwiek zabudowy - jednym słowem ogrom wrażeń. „Przeszliśmy” z Panem Wiktorem w ciągu 40 dni - od 13 czerwca do końca lipca 2007 roku - około 860 km, by znaleźć się w Santiago de Compostela w dniu jakubowego święta. Potem jeszcze - zgodnie z tradycją - „udaliśmy się” nad brzeg Atlantyku do Finisterry, a następnie do Muxii - czyli „zrobiliśmy” w sumie około 1000 km.

Pan Wiktor tak ciekawie opowiadał, że każdy na swój sposób przeżywał to pielgrzymowanie i być może niejednen z nas został zainspirowany do podjęcia takiej Drogi.

Większość zaprezentowanych zdjęć została pokazana w formie fotogramów na wystawie, którą można oglądać po każdej niedzielnej mszy św.

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

JUBILACI TYGODNIA

Zuzanna Jaworska

Józef Kaczmarczyk

Anna Chmiel

Maria Bukowczan

Józef Wójcik

Irena Golas

Leonia Szymik

Roman Kopocz



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

DROGA KRZYŻOWA „O Krzyżach i Kapliczkach przydrożnych”

Stacja 13: Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ciało Chrystusa zostało złożone na ręce Matki. Ręce Matki! Ręce zwrócone ku ziemi, a z dłoni spływają strumienie łaski. Te ręce, które trzymały martwe Ciało Syna, są dla nas źródłem łaski! Na drodze do Niepokalanowa, niedaleko słynnego młyna w Szymanowie stoi kapliczka z Matką Boską Niepokalaną. Kapliczka jest nietypowa, Matka Boska nie stoi na kuli ziemskiej, a na starannie ułożonych workach z mąką. Strumienie łaski, spływające z Jej rąk jakby były skierowane ku workom. Matka Boża błogosławi pracy ludzkiej i wspomaga w codziennych kłopotach. Jak piękny to symbol nieustannej opieki Matki Najświętszej i jednocześnie jak bardzo wymowny. Mąka, owoc pracy rąk ludzkich, błogosławiona przez Matkę przemieni się w żywe Ciało Chrystusa. Ona trzymała na swoich rękach Ciało martwe, my otrzymujemy Ciało prawdziwe i żywe. Taka jest miłość Boga, nie zgłębiona i nieogarniona.

Za Matkę, daną nam jako Opiekunkę, dziękujemy Ci, Panie!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami! I Ty, Któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!

Krzyż na ul. Skoczowskiej przy Mokate



Krzyż powypadkowy, biały, metalowy. Na nim wisi wianek ze sztucznymi kwiatami, na ramionach wymalowano napis: 17.06.1998. Krzyż ustawiła rodzina zmarłego chłopaka Adriana Chrapka, który zginął tragicznie w tym miejscu, w wypadku drogowym kiedy wracał z komersu. Krzyż został umieszczony na wysepce i jest wmurowany do płyty.

Zdjęcie i tekst pod nim pochodzą z pracy dyplomowej Małgorzaty Stec: Kapliczka i krzyż przydrożny jako miejsca znaczące. Przykład małej architektury sakralnej Ustronia.

Stacja 14: Pan Jezus do grobu złożony.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wiele jest bezimiennych krzyży na drogach. Znaczą one miejsca, gdzie ktoś zginął tragicznie. Czasami ktoś z bliskich kładzie tam kwiaty, czasami są one już zapomniane i zaniedbane. Różnie ludzie na nie reagują, najczęściej odbierają je jako przestrożę - zmniejsz prędkość, może stać się nieszczęście! Czasami pomodlą się za tych, co tak głupio zginęli. Na każdym cmentarzu stoi samotny duży krzyż. Gdy przychodzi dzień zaduszny, pod nim pali się wiele lampek, palą je ci, co mają daleko groby swoich bliskich i nie mogą do nich dotrzeć. Ale zawsze pójdą i zapalą lampkę pod krzyżem. Na znak tego, że śmierć swoją i swoich bliskich chcemy połączyć ze śmiercią Chrystusa. Na znak wiary, że złożenie w grobie jest tylko czasowe, że czekamy na zmartwychwstanie. Daj nam, Panie, gdy przyjdzie nasz czas, być przygotowanymi na spotkanie z Tobą. Daj nam żyć tak, by nie odkładać do chwili ostatniej powrotu do Ciebie. Od nagłej i niespodziewanej śmierci - zachowaj nas, Panie!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami! I Ty, Któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!

Ostatnia i najważniejsza...



Serdecznie zapraszamy na przedstawienie opowiadające o losach umierającej nastolatki.

Temat sztuki może stać się obiektem przemyśleń i refleksji nad samym sobą.

Zapraszamy!

17 III 2008 r., godz. 13.30 – młodzież gimnazjalna

17 III 2008 r., godz. 19.40 – wszyscy

18 III 2008 r., godz. 19.40 – młodzież starsza

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl